



Prawne uznanie procesu diecezjalnego Sługi Bożego br. Bonifacego Bonillo

Dykasteria Spraw Kanonizacyjnych, na spotkaniu zwyczajnym w dniu 27 listopada 2024 r. uznała wartość prawną diecezjalnego procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Sługi Bożego br. Bonifacego Bonillo, zakończonego w Kordobie (Hiszpania) w dniu 30 września 2023 r. Intensywna i trudna praca wykonana przez członków Trybunału, którzy zostali wezwani do przesłuchania świadków i zweryfikowania ich wiarygodności, umożliwiła pomyślne zakończenie fazy diecezjalnej procesu. Postulator Generalny zwróci się teraz do Dykasterii ds. Świętych o wyznaczenie relatora, który przygotowuje „Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis” Sługi Bożego.

Brat Bonifacy był wzorem i niezwykłym przykładem



Chwila odpoczynku Sługi Bożego czekającego na spotkanie ze swoimi dobroczyńcami

życia szpitalnego w prostocie, tak jak żył tym powołaniem św. Jan Boży. Biskup Cirarda, ówczesny ordynariusz Kordoby, w 1999 roku podczas obchodów stulecia urodzin br. Bonifacego tak go wspominał: „*Mam bardzo piękne wspomnienie dobroci tego Brata. Spotykałem go często w odległych już czasach mojej posługi biskupiej w kościele w Kordobie, które były dla mnie niezapomniane. Ze wzruszeniem wspominam liczne cnoty tego Brata, miłość, z jaką opiekował się chorymi, zwłaszcza dziećmi i odwagę, z jaką robił wszystko, by im służyć, nie zważając nawet na to, co mogłaby podpowiadać roztropność. Jego duch zawsze wydawał mi się “stand-inem” (jak to się mówi w języku filmowym) dla ducha św. Jana Bożego, którego życie i przykład rozpały miłość br. Bonifacego do naśladowania Chrystusa, podążając śladami tego “szaleńca miłości”, który zadziwił Granadę”.*

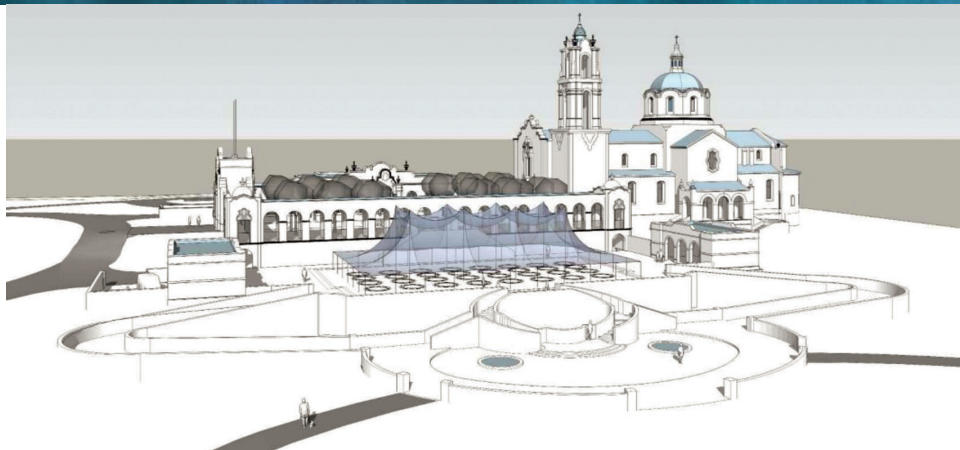
Po przypadkowym upadku, Sługa Boży nigdy już nie odzyskał zdrowia, a dalsze komplikacje powoli doprowadziły do jego śmierci 11 września 1978 roku. Gdy był w lepszym stanie mówił: „*Zeszęjnocymyślałem, że umieram, ale poczułem tyle słodyczy i pokoju, że nie mam wątpliwości, że Pan przygotowuje mi szczęśliwe przejście do Niego*”. Zapadł w śpiączkę, ale w pewnym momencie odzyskał przytomność i powiedział bratu Angelowi: „*Jeśli nie jesteśmy ludźmi modlitwy, nasze życie idzie na marne (jak powtarzał wiele razy w ciągu swojego życia). Wypełniłem już swoją misję, niech Bóg zabierze mnie, kiedy tylko zechce*”.

Niech to świadectwo życia, tak dobitne i autentyczne, ożywi naszą drogę braci szpitalnych i pobudzi naszych współpracowników do przeżywania charyzmatu szpitalnictwa z jeszcze większą gorliwością i pasją w opiece nad ubogimi, chorymi i potrzebującymi.



Br. Phelipe Orbalaes

Rzymska faza Procesu Męczenników z Florydy, do których należy nasz brat Felipe (Phelipe), trwa nadal. Sprawa jest badana przez konsultorów historycznych Dykasterii, którzy starają się zebrać dokumenty i poznać prawdę o męczeństwie tych zakonników i świeckich, którzy poświęcili swoje życie za wiarę w latach 1549-1715. W owych latach misje, niegdyś kwitnące w dużej części Florydy, były już tylko wspomnieniem. W zachodniej części półwyspu Hiszpanie założyli Santa Maria de Galve, fort i wioskę w Pensacola. Niektórzy katolicy Apallachee pozostali w Pensacoli, gdzie bracia opiekowali się chorymi i sprawowali sakramenty. Rdzenni chrześcijanie byli jednak nieliczni, a mieszkańcy Santa Maria często padali ofiarą ataków ze strony niechrześcijańskich



Projekt Sanktuarium Maryi Królowej Męczenników, które ma zostać zbudowane w Tallahassee na Florydzie ku czci Męczenników

autochtonów dowodzonych przez Brytyjczyków. Do obowiązków br. Phelipe, jako chirurga, należała pomoc medyczna i pocieszanie chorych, a także opieka duchowa. 1 września 1712 r. br. Phelipe zdecydował się zaryzykować życie i opuścić fort, aby nieść pomoc, zarówno jako chirurg, jak i kapłan, udzielając sakramentów. Zginął podczas zasadzki, opiekując się do końca rannymi.

Sługa Boży br. Manuel Bento Nogueira

Diecezjalna faza procesu Sługi Bożego przebiega pomyślnie. Urzędnicy prowadzący proces: Delegat Episkopatu, Promotor Sprawiedliwości i Notariusz zakończyli pierwszą fazę przesłuchań świadków mieszkających w Portugalii. Wkrótce przejdą do drugiego etapu, udając się do Nampuli w Mozambiku, gdzie będą mogli wysłuchać zeznań drugiej grupy świadków, którzy znali Sługę Bożego lub z nim pracowali. Br. Bento był osobą skromną, ale o wysokiej kulturze i duchowej wrażliwości. W jego pismach, w tym listach, artykułach i homiliach, możemy dostrzec duchową głębię wypracowaną w ciągu 58 lat życia zakonnego, poświęconego służbie chorym, formacji młodzieży i pracy misyjnej. W jednym z jego tekstów czytamy: „*Jesteśmy konsekrowani;*



„Dążyć do uświęcenia bez poświęcenia to pragnąć niemożliwego”. Sługa Boży br. Manuel Bento

dnem i nocą żyjemy dla naszej misji. Nasze życie jest całkowitym oddaniem. Praca jest środkiem do realizacji naszego powołania, do urzeczywistnienia ideału, który Bóg zasiał w naszych sercach... Nie patrzymy na nasze zmęczenie, ale na ulgę dla innych, którą możemy im dać”.

W innym tekście znajdujemy następujące napomnienie:

„*Dziękczynne uśmiechy często będą naszym jedynym bodźcem. A kiedy tego brakuje, wszystko, czego potrzebujemy, to uśmiech, który nasz niebiański Ojciec posyła nam przez wiarę”.* Kontynuując ten wątek, napisał: „*Są rzeczy, których nie można osiągnąć bez wielkiego samozaparcia. Tylko mówiąc wiele razy “tak” sobie, będziemy w stanie powiedzieć “tak” innym i naszemu Panu”.*